

# Przykładowe recenzje uczniów

## **„Mały Książę” – M.S.**

„Mały Książę” to jedyna książka, której autor – Antoine de Saint – Exupery nadał formę baśni i którą sam zilustrował. Wyjątkowość tego utworu polega na tym, że tylko pozornie jest to lektura przeznaczona dla dzieci. Pod warstwą bajkowej fabuły znajduje się druga – symboliczna, dotykająca życiowych prawd uniwersalnych.

Autor książkę zadedykował swojemu przyjacielowi – Leonowi Werthowi, który mieszkając we Francji, gdzie doskwierał mu głód i zimno. Od początku zamiarem autora było adresowanie książki do dorosłego czytelnika, dlatego zadedykował ją przyjacielowi dopisując:

*„Przepraszam wszystkie dzieci za poświęcenie tej książki dorosłemu. Mam ważne ku temu powody: ten dorosły jest moim najlepszym przyjacielem na świecie. Drugi powód: ten dorosły potrafi zrozumieć wszystko, nawet książki dla dzieci...”*

Książka została wydana w 1943 roku w Nowym Jorku.

Głównym bohaterem przypowieści jest Mały Książę. Poznaje on Pilota, którego samolot uległ awarii. Nieszczęśliwy i bardzo samotny, postanawia opuścić swoją planetę. Odchodząc zostawia swoją kapryśną, a zarazem piękną Różę, która była powodem jego odejścia. Podróż Małego Księcia jest długa i wyczerpująca. Odwiedza planety Króla, Próżnego, Pijaka, Bankiera, Geografa i Latarnika. Chłopiec ocenia ich zachowania, po czym stwierdza, że dorośli są dziwni. Wyrusza na Ziemię, gdzie spotyka lisa, który pomaga mu zrozumieć istotę przyjaźni i miłości. Mały Książę postanawia wrócić na swoją planetę. Może to uczynić tylko dzięki żmii, której ukąszenie pomogłoby mu wrócić duchem do ukochanej Róży, aby otoczyć ją opieką i wieść razem z nią szczęśliwe życie.

Miejsce akcji jest Sahara, tysiąc mil od osad ludzkich i planety dorosłych. Akcja jest bardzo wciągająca i zajmująca. Książkę czyta się jednym tchem i nie można się od niej oderwać, gdyż chce się dowiedzieć jak się zakończy.

Poruszane sprawy w książce są bliskie każdemu człowiekowi, ponieważ wszyscy szukamy przyjaźni i miłości, uczymy się zdobywać te wartości. Z kolei sposób patrzenia Małego Księcia na życie pokazuje, jacy są dorośli. W książce jest także wiele elementów fantastycznych. Przykładem tego jest Mały Książę. Bardzo podobały mi się

również barwne ilustracje, które zdobią również okładkę książki. Od samego początku byłam zaintrygowana opowieścią i ciekawa, czy Książę wróci do swej Róży.

„Mały Książę” jest piękną, ujmującą i życiową, mądrą książką. Jeśli chodzi o przesłanie ma w sobie dużo uniwersalności. Dlatego mogę polecić ją każdemu niezależnie od tego w jakim jest wieku. Niewiele jest tak pięknych, mądrych książek.

## **„Zmierzch” – N.W.**

„Zmierzch” to książka, która porwała wielu czytelników na całym świecie, napisana przez Stephanie Meyer jest pierwszą a serii światowych bestsellerów. Góruje ona na listach najbardziej popularnych książek.

Główną bohaterką jest Isabella Swan – nieśmiała, amerykańska siedemnastolatka. Przeprowadza się ona z Phoenix do małego miasteczka, ciągle zasnutym chmurkami – Forks, które liczy 3120 ludzi. W nowej szkole poznaje grupkę osób, z którymi się zaprzyjaźnia. Na stołówce, po raz pierwszy widzi chłopaka, który wydaje się jej nadzwyczaj wyjątkowy. Jest nim Edward Cullen – nieziemsko przystojny, nierozmawiający z nikim innym poza rodziną. W stosunku do Belli zachowuje się dziwnie.

Dziewczyna nie rozumie, co jest przyczyną, więc postanawia się dowiedzieć. Gdy są sami na polanie okazuje się, że Edward jest uzdolnionym wampirem, który czyta w myślach. Chłopak udowadniając jej czym jest pokazuje swój nagi, twardy, zimny, biały, umięśniony, błyszczący tysiącami kryształków w słońcu tors. Dowiadując się tego, Bella jest w szoku. Wydaje jej się to nieprawdopodobne i zaskakujące, lecz ona wie, że Edward nie zrobi jej krzywdy.

Jak potoczą się dalsze losy bohaterki? Bella umrze czy też stanie się wampirem jak jej ukochany? Jak zakończy się cała historia? Moim zdaniem „Zmierzch” to wciągająca powieść. Książka warta przeczytania. Polecam ją wszystkim miłośnikom wampirów, romansów i horrorów.

## **„Ten Obcy” – M.B.**

Książka "Ten obcy" zrobiła na mnie duże wrażenie. Choć to lektura, to wbrew pozorom świetna. Pełna przygód i niespodzianek. Jest ona doskonałym przykładem dla wielu osób. Opowiada o czwórce przyjaciół którzy znaleźli śpiącego pod leszczyną "Obcego" czyli Zenka, który był w bardzo trudnej sytuacji rodzinnej jak i fizycznej. Był to wartościowy chłopiec. Uciekł z domu z powodu pijaństwa ojca, chcąc odszukać wujka, u którego miał nadzieję znaleźć opiekę. Tak naprawdę nigdy Zenek nie doświadczył co to miłość, ponieważ jego matka bardzo wczesnie zmarła. W drodze w poszukiwaniu wuja swego Antoniego skaleczył sobie stopę. Zamieszkał on na wyspie czwórki przyjaciół - Uli, Pestki, Julka i Mariana. Pestka to dziewczyna energiczna, zawsze wesółka, pewna siebie. Lubi kiedy się ją podziwia. Wszyscy uważali, że jest ładniejsza od swojej przyjaciółki Uli, lecz gdy została wyróżniona przez Zenka, Pestka poczuła zazdrość i niechęć do dziewczyny, ale i po mimo to nadal była dobrą koleżanką. Dziewczynki są pokazane jako postacie kontrastowe tak samo w wyglądzie jak i w charakterze. Ula w przeciwieństwie do Pestki była cicha, nieśmiała, spokojna. Właśnie ona jako pierwsza zapoznała się z Zenkiem. Choć była dosyć wstydliwą dziewczynką miała z nim najlepszy kontakt. To ona przedstawiła go reszcie przyjaciół. Po dłuższym spędzaniu ze sobą czasu zaprzyjaźnili się. "Obcy" zaimponował załodze wyspy samodzielnością i zaradnością. Okazał się nawet zdolnym do bohaterstwa, gdy z narażeniem życia ratował syna ogrodnicy. Był wrażliwy i czuły na krzywdę wyrządzaną zwierzętom. Nie zawahał się stanąć w obronie psa włości, gdy dwóch wyrostków obrzucało go kamieniami. Przykre doświadczenia w życiu uczyniły go bardzo nieufnym wobec ludzi i trudno było mu nawiązywać nowe znajomości. Z wdzięcznością przyjął pomoc od taty Uli i sierżanta Kowalskiego w odszukaniu wujka. Pojechał do niego z ogromną radością, aby się uczyć i uczciwie pracować. Wspólne wakacje bardzo dobrze wpłynęły na każdego z nich. Pestka stała się mniej zarozumiała i nie była tak pewna siebie. Marian nauczył się tolerancji wobec innych. No i oczywiście Zenek, który zwłaszcza dzięki Uli, zaczął ufać starszym, odzyskał wiarę w ludzi i uniknął niebezpieczeństwa, jakie mu groziło, to jest zejścia na drogę przestępstwa. Zadaje sobie tylko jedno pytanie dlaczego autorka dała swej powieści tak osobliwy tytuł "Ten Obcy" Przecież nie ma na świecie ludzi nam obcych. Należy zobaczyć jak poświęcenie całej załogi uratowały "obcego" chłopaka, który stał się najlepszym ich przyjacielem. Książka autorstwa Ireny Jurgielewiczowej jest przede wszystkim piękną opowieścią o przyjaźni i miłości, która

rozwija się powoli i na początku bardzo ciężko ją dostrzec. "Ten obcy" to powieść bardzo interesująca, zwłaszcza dla ludzi młodych takich jak ja. Możemy doszukać się w niej prawdy o samym sobie i swoich problemach. Kiedy czytałam ją napływały mi łzy do oczu, ponieważ nigdy nie czytałam równie mądrej i wzruszającej powieści o miłości i tolerancji. Ta książka nauczyła mnie, że tak naprawdę nikt nie jest sobie "obcy", że ludzie mogą się różnić od nas stanem materialnym, pozycją w społeczeństwie, wiekiem, poglądami, lecz mimo to zawsze pozostają LUDŹMI i wciąż jest możliwa przyjaźń z nimi. Bo dla przyjaźni i miłości nie ma granic...

## **„Mały Książę” – N.Z.**

Fabuła z pozoru banalna, ale zawiera głębsze, ukryte przesłanie. Jest to książka o człowieku, który podróżuje samolotem. Jednak silnik się psuje i pilot musi lądować awaryjnie na Saharze. Gdy zaczyna go naprawiać, spotyka chłopca, którego poznaje bliżej, zaczyna nazywać go „Małym Księciem”. Rozmawiają ze sobą, rysują i opowiadają sobie liczne historie. Między nimi rodzi się przyjaźń.

*Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.*

Tytułowy bohater to mieszkaniec planety B – 612. W swoim życiu zajmował się wrywaniem baobabów, obserwowaniu zachodów słońca i czyszczeniu wulkanów. Robił to do pewnego momentu, aż pojawiła się Róża. Chłopiec był nią zauroczony i się o nią troszczył. Ale Róża nie okazywała wdzięczności do Małego Księcia. I mimo, że chłopiec miał mnóstwo obowiązków, czuł się bardzo samotny na swojej planecie. Jedyne o czym marzył, to znaleźć przyjaciela i wyruszyć w podróż.

Książka napisana jest lekkim językiem, dzięki czemu szybko się ją czyta. Jednak temat i motywy powieści na pewno nie są łatwe. Powieść porusza bowiem zagadnienie przyjaźni, dorastania, odpowiedzialności czy poszukiwania własnego miejsca na świecie. Antoine krytykuje dorosłych, którzy zapomnieli, że też byli dziećmi.

## **„Tomek w krainie kangurów” – D. W.**

To było marzenie PRL-owskich nastolatków. Podróżować po świecie tak jak Tomek, bohater serii powieści Alfreda Szklarskiego. Było mu czego zazdrościć!

W "Tomku w krainie kangurów" (1957) 14-letni bohater opuszcza Warszawę, by w 1902 r. przez Wiedeń pojechać do Triestu na spotkanie z ojcem, a stamtąd popłynąć

na wyprawę do Australii! Gdy ją zakończy, uda się do szkoły do Londynu! Jakiś nieorientowany politycznie młodzieniec, czytając o tym, zwłaszcza w przygnębiających czasach późnego Gomułki, mógł zawołać: - Skoro takie rzeczy były możliwe w czasach zaborów, a teraz nie są, to ja chcę powrotu zaborów! Alfred Szklarski (1912-92) napisał osiem książek o Tomku. Dziewiątą - "Tomek w grobowcach faraonów" (1993) - na podstawie materiałów pozostałych po śmierci pisarza przygotował do druku Adam Zelga. Wszystkie są powieściami przygodowo-dydaktycznymi, w których pierwszy element ma się do drugiego jak 70:30. Co stanowi wątek przygodowy pierwszego tomu? Tomek zabija tygrysa bengalskiego, który uwolnił się z klatki, poluje na kangury, ratuje córkę australijskiego ranczera (która w przyszłości zostanie jego żoną!), no i wpada w łapy poszukiwaczy złota... Jak Szklarski to opisuje? Z emfazą, którą najlepiej oddają zdania takie jak to: "Żółte ślepie tygrysa błyskały gniewnie, szczyrzył lśniące białe kły i dzikim pomrukiem groził natrętom".

Przygody są tu jednak przetykane "wykładami". Szklarski był propagatorem wiedzy, zwłaszcza geograficznej. Jednak czasem robił to w sposób nieco sztuczny. Jak? Któraś z postaci (najczęściej dociekliwy Tomek) zadaje innej, lepiej poinformowanej pytanie - np.: "Jakie jeszcze zwierzęta żyją na Cejlonie?" albo "Co to jest cyklon? Jeśli dobrze pamiętam, to ma coś wspólnego z ciśnieniem powietrza?" - po którym następuje sążnista odpowiedź zaczynająca się mniej więcej tak: "Oczywiście, mój chłopcze! Przecież rodzina zwierząt workowatych skaczących obejmuje szereg podrodzin...". Dorośli bohaterowie Szklarskiego to chodzące encyklopedie. Wiedzą wszystko - a to o Kanale Sueskim, a to o Pawle Edmundzie Strzeleckim, a to o australijskim telegrafii. Co charakterystyczne, postać przystępująca do "wykładu" wyciąga zwykle z kieszeni fajkę i nabija ją tytoniem. Założyłbym się (a nie mam żadnej wiedzy na ten temat), że Szklarski też palił fajkę.

Gdy przed ponad 20 laty czytałem książki o Tomku, zapadło mi w pamięć, że Szklarski urodził się w Chicago. Sądziłem, że sam sporo podróżował. Okazało się jednak, że nie był to obieżyświat w stylu Arkadego Fiedlera. Pisząc w zaciszu domowym, posiłkował się numerami "National Geographic" i literaturą fachową. Od 1954 r. pracował jako redaktor w wydawnictwie Śląsk.

W "Tomku w krainie kangurów" cztery główne postaci są porównane do muszkieterów Dumasa. Całkiem słusznie. D'Artagnanem byłby oczywiście Tomek - sympatyczny, ale chwilami denerwujący - jako taki mały-dorosły. "Ileż to zarozumiałości w tym pędzaku" - złości się Bentley, ich australijski przewodnik. Atos to Jan Smuga,

zawodowy łowca, od którego "pachnie dżunglą". Tomek we wszystkim go naśladowe, także w jedzeniu zupy: "Udało mu się nawet wyprzedzić Smugę o kilka łyżek, lecz radość jego zmieniła się w przerażenie, gdy spostrzegł, że podróżnik nalewa sobie na talerz drugą porcję". Najgorzej jest z ojcem Tomka - geografem Andrzejem Wilmowskim - jako Aramisem. Chyba że jego rodzicielską surowość uznać za odpowiednik bigoterii muszkietera, który został ostatecznie generałem zakonu jezuitów. Za to nie ma najmniejszej wątpliwości, że Portosem jest jowialny olbrzym, bosman Tadeusz Nowicki z Powiśla. Jego odzywce "Słuchaj no, brachu" trudno się oprzeć, podobnie jak jego gustom ("Nie przekonasz mnie pan, że prawdziwy rum jamajka nie jest najlepszy na wszelkie choróbka i zmartwienia"). To zresztą reguła - ilekroć Tomek (zwłaszcza gdy nieco dorośnie) jest w towarzystwie bosmana, wiadomo, że będą emocje (i to z tych zdecydowanie męskich) oraz... uśmiech.

## **„Dzieci z Bullerbyn” – P.G.**

Astrid Lindgren (1907 – 2002) to szwedzka pisarka, która stworzyła cudowne książki dla dzieci, takie jak  Dzieci z Bullerbyn,  Emil ze Smalandii czy  Pippi Pończoszanka.

Dzieci z Bullerbyn to przepiękna książeczka o grupce dzieci, dziewczynek i chłopców, które mieszkają w małej wiosce o nazwie Bullerbyn:  Nazywam się Lisa. Jestem dziewczynką, to chyba od razu widać z imienia. () Lasse i Bosse to moi bracia. Lasse ma dziewięć lat, a Bosse osiem. Lasse jest bardzo silny i umie biegać o wiele szybciej ode mnie. Lecz ja umiem biegać tak szybko jak Bosse. () Mieszkamy w zagrodzie, która nazywa się Środkowa. Nazywa się tak dlatego, że leży pomiędzy dwoma innymi. Tamte zagrody nazywają się Północna i Południowa.  W zagrodzie Południowej mieszka Olle, a w Północnej dwie dziewczynki: Britta i Anna:  Więcej dzieci nie ma już w Bullerbyn. Tak się nazywa ta wioska.  Oprócz tego, że uczęszczają do szkoły, mniej lub bardziej pilnie uczą się i pomagają rodzicom w domu, jak każde dzieci mnóstwo czasu spędzają na zabawach. Ale nawet zwykłe prace domowe, mogą zamienić się we wspaniałą zabawę, a nawet przygodę:  Gdy skończyliśmy plewienie zagonów, zaczęła się zwózka siana.  W tym roku nie zabieram dzieciaków! Dość skakania po stogach i deptania siana!  powiedział tatuś. Mówi tak co roku, ale nikt

nie wierzy, że mówi to serio. Jeździliśmy na wozach z sianem całymi dniami i skakaliśmy po stogach. Tatuś palił zeszłoroczne liście w naszym ogrodzie, a my czarownice galopowaliśmy przez stosy tłących liści i bawiliśmy się, że jesteśmy na Łysej Górze. Okazje do zabawy pojawiają się na każdym kroku.

Książka magiczna, jedyna w swoim rodzaju. Tchnie dziecięcym optymizmem, jak żadna inna przypomina dzieciństwo. Spanie w stogu siana, plewienie rzepy, zabawy na świeżym powietrzu tak bawiły się dzieci z Bullerbyn latem, a i zimą żadne z nich się nie nudziło. Jak mówi Lisa: „Wesoło jest nam zresztą często. I latem, i w zimie, i na wiosnę, i na jesieni. O, jak nam jest wesoło!”

Jest to cudowna książka, z którą warto aby zapoznawały się kolejne pokolenia! Zachęcam do odwiedzenia Bullerbyn!

## „Quo Vadis” – R.B.

„Quo Vadis” jest to powieść historyczna, nagrodzona w 1905 roku nagrodą Nobla, którą napisał Henryk Sienkiewicz. Głównymi bohaterami książki jest para zakochanych Winicjusz i Ligia. Bohaterami drugoplanowymi są Chillon, Petroniusz, Neron, Pompea, Tygelinus.

Sekret, który skrywa Ligia, dla Winicjusza był wyznaniem zagadki dotyczącej jej osoby. Dzięki niej poznaliśmy św. Piotra i Pawła, którzy krzewili wiarę chrześcijańską. Pokazali mu, że warto pokładać swoją nadzieję w Bogu. Chrześcijanie pomimo, że byli prześladowani pełni poświęcenia weszli na arenę, na którą zostały wpuszczone lwy. Ta scena wycisnęła mi łzy z oczu. Bardzo nie podobały mi się postacie Nerona, Pompei oraz Chilion, byli oni ludźmi rządzącymi władzą i pochwałą. Przepęniała ich pycha i dążenie do własnej perfekcji. Po ich postępowaniu doszłam do wniosku, iż nie są ani trochę godne naśladowania. W sumie Chillon pod koniec książki pokazał, że można się zmienić i naprawić swoje błędy. Petroniusz i Seneka udowodnili, że ucząc się możemy wiele osiągnąć. Swoją tak lakoniczną mową wzbudzili mój zachwyt. Ursus swoją osobą umożliwił nam zobaczenie ludzi wiernych, na których można polegać. Wiele zapierających chwil przeżyłam czytając fragment książki, która opisuje walkę Ursusa z bykiem, który wioził przywiązaną do siebie Ligię. Jestem pełna podziwu jego poświęceniu, gdyż z wielką miłością i oddaniem bronił swoją panią narażając życie...

Czytając książkę, trudno jest zrozumieć niektóre wyrażenia, przez co czytanie zajmuje sporo czasu, ale uważam, że powieść zasługuje na wiele pochwał ze względu na ciekawe postacie, interesującą treść i pełne napięcia przygody bohaterów. Polecam ją wszystkim bez wyjątku, gdyż potrafi zaciekawiać każdego. Moim zdaniem, Sienkiewicz zasłużył sobie na nagrodę Nobla, a powieść na miano jednej z najlepszych.

## **„Wiedźmin” – K.D.**

Saga o wiedźminie Andrzeja Sapkowskiego to klasyka polskiej fantastyki. Ostatnio przeżywa renesans dzięki wydany przez CD Projekt Red grach „Wiedźmie 3” i „Wiedźmie 2: Zabójcy królów”

„Ostatnie życzenie” składa się z siedmiu opowiadań, w których poznajemy tajemnice w wiedźmińskiego fachu, a także bohatera całej sagi. W „Wiedźminie” najciekawszymi dla mnie są rozdziały o : tragicznym losie Addy, córki króla Foliesty, „Ziarno prawdy” to historia Nivellena, zamienionego w potwora młodego dziedzica, a także „Mniejsze zło” odkrywa przed nami, dlaczego w późniejszych tomach Geralt bywa nazywany Rzeźnikiem z Blaviken.

Styl pisania Andrzeja Sapkowskiego jest oryginalny. Stworzony przez niego świat wciąga już od pierwszej strony i nawet po zamknięciu książki nie pozwala o sobie zapomnieć. „Głos rozsądku” to opowiadanie ramowe, czyli każdy rozdział jest inny. Przewijające się przez całą książkę i uzupełnione kilkoma odrębnymi opowiadaniem, które wspólnie dają pełny obraz fabuły. Sapkowski nie boi się ani wzniosłych słów, ani wulgaryzmów. Do tego dochodzi ironiczny humor, który często pojawia się w dialogach i zabawa frazeologizmami. Czerpiąc garściami z mitologii i baśni, autor pokazuje jednocześnie zwykłe ludzkie problemy i moralne dylematy.

Od wiedźmińskiej sagi rozpoczęła się moja przygoda z fantastyką i dzięki niej narodziła się miłość do tego gatunku literackiego, która trwa do dziś.

## **„Harry Potter i Czara Ognia” – K. D.**

Niedawno przeczytałem książkę J.K. Rowling pt. „Harry Potter i Czara Ognia”. To już czwarta część przygód czternastolatka i jego przyjaciół. Nieco różni się od pozostałych części. Ma aż 768 stron i 37 rozdziałów. Książka już w dniu sprzedaży osiągnęła



rekordową ilość sprzedanych egzemplarzy. Została przetłumaczona na 50 języków np. na grecki i arabski. Na jej podstawie wytwórnia Warner Bros nakręciła film.

J.K.Rowling w „Czarze Ognia” prezentuje świat magii w zupełnie innych barwach niż dotychczas. Zmienia się klimat książki – staje się ona bardziej mroczna. Bohaterzy nieuchronnie muszą poddać się procesowi dojrzenia. Autorka ma to do siebie, że uwielbia tajemnice, których mnóstwo umieszcza w każdym tomie. Jest to bez wątplenia zaleta, bo czytelnicy tacy, jak ja nie dadzą się zbyć byle sekrecikami. Kolejnym plusem jest duża ilość tych mniej ważnych wątków, jak na przykład akcja Hermiony czy artykuły złośliwej reporterki. Dzięki temu główny wątek nie nudzi się po przeczytaniu kilku rozdziałów.

Harry wciąż mieszka u swych nieprzyjemnych krewnych, którzy na każdym kroku utrudniają mu życie. Nie jest inaczej i tym razem. Wuj zabrania Harry`emu wyjazdu na mistrzostwa świata w quidditchu. Jednak dzięki magii, Porter wspólnie z rodziną Weasleyów wyjeżdża na zawody. Mistrzostwa zakłócają jednak nietypowe znaki, które pojawiają się na niebie. Wiążą się one z osobą Lorda Voldemorta, złego czarnoksiężnika.

W Hogwarcie ma odbyć się Turniej Trójmagiczny, w którym rywalizują trzy szkoły magii. Zawodników wybiera Czara Ognia. Tym razem, ku zdziwieniu uczniów szkoły wytypowany zostaje Harry Porter, mimo iż nie jest w ostatniej klasie. Kolejnym problemem okaże się wybór partnerki na zimowy bal szkolny.

W czwartej serii książki, niezrównana Rowling zawarła tyle emocji jakich czytelnicy nie znali. Połączyła przygody, fantastykę i oczywiście magię. Polecam ją, ponieważ tyle sekretów i przygód nie znajdzie się w innej książce.

## **„Pamiętnik narkomanki” – S. Ł.**

Ostatnią książką, którą przeczytałam był „Pamiętnik narkomanki” Barbary Rosiek. Sądzę, że książka poruszyła serca wielu ludzi, tak jak i moje. Po przeczytaniu tej książki przekonałam się, że nie warto sięgać po narkotyki. Podobało mi się, że bohaterką jest osoba w moim wieku, dlatego łatwo mogę ją zrozumieć i utożsamić się z nią. Uważam, że książka nadaje się dla każdej osoby, niezależnie od wieku i upodobań. Mam wrażenie, że każdemu przypadnie do gustu.

## **„Mały Książę” – K.K.**

Głównym wydarzeniem jest spotkanie na pustyni chłopca (przybysza z innej planety, a dokładnie z B – 612) z pilotem, który znalazł się tam z powodu przymusowego lądowania. Mały Książę opowiada lotnikowi dzieje swej wędrówki po Ziemi i okolicy, podczas której szuka przyjaciela i jednocześnie poznawał świat dorosłych mieszkańców okolicznych planet, który często wydawał mu się dziwny. Zwiedził grupkę planet, zaludnionych przez niezbyt sympatycznych mieszkańców owładniętych dziwnymi maniami ( król despota, próżniak, bankier, pijak, geograf, latarnik, astronom, zbierający gwiazdy) później poznaje na Ziemi lisa, który uczy go czym jest przyjaźń. Na Ziemi uświadomił też sobie, że pomimo że widział ogród z tysiącem róż, jego róża jest jedyna na pustyni. Zdradza pilotowi też bolesną tajemnicę pojawienia się na jego planecie róży – istoty pięknej acz próżnej i charakterystycznej, która przysparza mu wiele kłopotów i trosk. Dokładnie w rok po rozpoczęciu podróży Mały Książę w obecności dorosłego bohatera opowieści podejmuje ryzykowną próbę powrotu na swoją planetę do róży, za którą czuje się odpowiedzialny.

## **„Mały Książę” - M.J.**

Książka ta jest bajką filozoficzną francuskiego pisarza, Opowiada o podróży Małego Księcia na różne planety oraz Ziemię. Głównym, a zarazem tytułowym bohaterem bajki, jest Mały Książę, który nadaje jej niesłychanego uroku. Jest on osobą zadającą mnóstwo pytań i dającą sens całości. Szuka on przyjaciół, lecz nie zawsze potrafi ich znaleźć. Na początku jeszcze nie wie, że na ziemi może znaleźć przyjaciela. Jednak poznaje lisa, który uświadamia mu, że nie jest sam bez przyjaciół na ziemi i we wszechświecie. W tej książce wyraźnie jest zaznaczona różnica pomiędzy światem dzieci i dorosłych. Jesteśmy przestrzeżeni przez autora, żeby nigdy nie stać się w pełni dorosłymi, gdyż wtedy traci się wiele dobrych cech jakimi jest między innymi wyobraźnia. Polecam tą książkę wszystkim, od dzieci po dorosłych ponieważ ona uczy, w niej jest dużo mądrych rzeczy i uczy, jak szukać przyjaciół.

## **„Ania z Zielonego Wzgórza” – M.B.**

Moją ulubioną książką jest „Ania z Zielonego Wzgórza”. Została ona napisana przez kanadyjską pisarkę Lucy Maud Montgomery. Opowiada o sierocie – Ani Shirley, jedenastoletniej dziewczynce, która przez pomyłkę zamieszkuje rodzeństwa Cuthbert. Ania nie ma rodziców, gdyż zmarli oni na febrę, gdy dziewczynka miała zaledwie kilka miesięcy. Ania od razu zaprzyjaźnia się z sąsiadką – Dianą Barry. Dziewczynka jednak zbyt często fantazjuje, przez co popełnia wiele błędów i incydentów. Pierwszego dnia w szkole nie zachowuje się zbyt dobrze – rozbija tabliczkę na głowie Gilberta Blytha, dlatego że nazwał ją „marchewą” z powodu jej ognisto – rudych włosów. Ania obraża się na chłopca i nie chce mu wybaczyć. Jej pobyt na Zielonym Wzgórzu przynosi wiele radości, ale i smutków. Dziewczynka ma skłonność do różnorodnych pomyłek, np. dodała do tortu krople walerianowe, nie zakryła sosu, przez co wpadła do niego mysz. Sądzę, że jest to ciekawa i interesująca książka.

## **„Ten obcy” – K.G.**

Książka „Ten obcy” zrobiła na mnie duże wrażenie. Choć to lektura, to wbrew pozorom świetna. Pełna przygód i niespodzianek.

Opowiada o czwórce przyjaciół którzy znaleźli śpiącego pod leszczyną „Obcego” czyli Zenka, który był w bardzo trudnej sytuacji rodzinnej jak i fizycznej. Był to wartościowy chłopiec. Uciekł z domu z powodu pijaństwa ojca, chcąc odszukać wujka, u którego miał nadzieję znaleźć opiekę. Tak naprawdę nigdy Zenek nie doświadczył co to miłość, ponieważ jego matka bardzo wczesnie zmarła. W drodze w poszukiwaniu wuja swego Antoniego skaleczył sobie stopę. Zamieszkał on na wyspie czwórki przyjaciół – Uli, Pestka, Julka i Mariana. Pestka to dziewczyna energiczna, zawsze wesółka, pewna siebie. Lubi kiedy się ją podziwia. Wszyscy uważali, że jest ładniejsza od swojej przyjaciółki Uli, lecz gdy została wyróżniona przez Zenka, poczuła zazdrość i niechęć do dziewczyny, ale i po mimo to nadal była dobrą koleżanką. Na koniec Zenek dostaje list i jego młodszy przyjaciele radzą mu żeby go spalił.

Ta książka nauczyła mnie, że tak naprawdę nikt nie jest sobie „obcy”, że ludzie mogą różnić się od nas. Polecam tą książkę i zachęcam do przeczytania.

## **„Pinokio” – A.G.**

Piękna baśń o lekkomyślnym pajacyku, wystruganym z drewna, który po przeżyciu wielu niezwykłych, często dramatycznych przygód zamienia się w mądrego i gotowego do poświęceń chłopca. Od wielu, wielu lat książka ta zachwyca kolejne pokolenia dzieci.

## **„Pamiętnik narkomanki” – D.N.**

Autorką i równocześnie bohaterką książki pt. „Pamiętnik narkomanki” jest Barbara Rosiek. Urodziła się 25 czerwca 1959r w Częstochowie. Pisarka, poetka, malarka. Ukończyła studia psychologiczne w Katowicach.

Książka powstała z autentycznych zapisków prowadzonych przez panią Barbarę latami. Książka porusza wiele problemów: brak akceptacji ze strony otoczenia, niewyobrażalną wręcz samotność bohaterki, walkę ze szkołą, policją. To wszystko w ostateczności doprowadziło Basię do choroby zniewalającej duszę i ciało. Tak! Narkomania to choroba. Postać Basi pokazuje jak bardzo słaby staje się człowiek uzależniony. By zdobyć towar gotowy jest niemalże na wszystko. Narkotyki doprowadziły ją na samo dno. Tam gdzie kończy się człowieczeństwo. Basia przez lata tkwiła w letargu. Zobojętniała na uczucia, otoczenie. Nie miała przyjaciół. Bo wśród narkomanów nie ma miejsca na przyjaźń – są tylko układy. Wszyscy jej znajomi byli ćpunami. Byli bo wszyscy odeszli. Nieświadomie z sennym uśmiechem zgasła najpierw Iga. Drugi był Tomek... „Tomek nie żyje. Ćpał gdzieś z jakimiś ludźmi. Miał zapaść i tamci się wystraszyli. Nie wezwali pogotowia tylko przenieśli go na ławkę i tam umarł. A mogli go odratować...” Jest to fragment zapisków z 27 maja. Potem Filip, który poszedł na „złoty strzał” to narkomańskie samobójstwo. I Alfa najstarszy z całej paczki trafił do więzienia i tam się powiesił.

Książka napisana została przede wszystkim ku przestrodze. Ukazuje jakie piekło niesie za sobą narkomania. Jest to książka drastyczna lecz w zagrożeniu jakie niesie za sobą narkomania potrzebna. Została wydana po raz pierwszy przeszło dwadzieścia lat temu jest nadal lekturą potrzebną i wciąż aktualną. Na podsumowanie pragnę przytoczyć jeszcze jeden fragment z książki : „Każdy rodzaj narkotyku doprowadza cię do ostatecznej klęski – odrętwienia”.

## **„Nie tak łatwo być Czesławem” – D.T**

Ludzie czasem patrzą na mnie jak na głupka. „On chyba nie jest zbyt inteligentny, skoro robi tyle błędów gramatycznych. Tak długo tutaj mieszka, a nie potrafi się dobrze wysławić po polsku. To na pewno debil”.

Mam brzuszek, śmieszny akcent, łysieję, nie przypominam typowego polskiego faceta. Mylę się, przyznaję do błędów. Ale wiecie co? To jest magnes, który przyciąga kobiety. Nigdy nie wstydzilem się być sobą – małym gówniarzem z akordeonem. Dorastałem w Kopenhadze, ale nie czułem się Duńczykiem, nawet przez jeden dzień. Rodzice wychowali mnie na Polaka, tylko tak się akurat ułożyło, że mieszkaliśmy w Danii. Dopiero kiedy przyjechałem do Polski, dowiedziałem się, że chyba nie jestem prawdziwym Polakiem, bo jakoś dziwnie mówię, dziwnie się zachowuję. Są ludzie, którzy samo moje istnienie odbierają jako prowokację. Źle się z tym czują. „Bo niby kim on jest? Artystą? Błaznem? Wytworem mediów?

Jestem po prostu sobą, choć to niełatwe zadanie.

[www.znak.com.pl/wirtualnaksiazka,id,4753](http://www.znak.com.pl/wirtualnaksiazka,id,4753)

Przeczytajcie tę książkę. Cholernie warto. Mówię to ja, czyli ktoś, kto na dźwięk słów „wywiad rzeka” dostaje wysypki, jest mi słabo i niedobrze, czuję rosnące obrzydzenie. Na Czesława alergii mieć nie można. To szczerza historia człowieka, który stał się testem na naszą tolerancję, na inność, dziwny akcent czy poglądy. Takich jak on będzie coraz więcej, czy nam się to podoba czy nie. To ciekawa książka w kontekście ostatnich wydarzeń w Europie, fobii anty imigranckiej, mądra i dająca do myślenia, ale pozbawiona sztywności i pozy. Bardzo żywa, szalenie zabawna i szczerza. Ciekawa to wędrówka także dzięki Jarkowi Szubrychtowi, który to wszystko świetnie spisał.

Czesław, było warto...Dziękuję!